

Anna Kaupuż

Kilka szczegółów do biografii Gabriela Korbuta

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 23, 121-127

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna Kaupuz

KILKA SZCZEGÓŁÓW DO BIOGRAFII GABRIELA KORBUTA

Warszawski okres życia „warszawiaka z wyboru”, Gabriela Korbuta, jest w odróżnieniu od okresu petersburskiego — dość dobrze znany. Biogramy w *Nowym Korbucie* (t. 14, s. 452 - 453), w *Polskim słowniku biograficznym* (pióra Heleny Hleb-Koszańskiej w t. 14, s. 38 - 40), w artykule Zofii Mianowskiej-Klimowicz (*Z dziejów polonistyki warszawskiej*, Warszawa 1964, s. 245 - 255), w pracy Tadeusza Mikulskiego (nekrolog w „Pamiętniku Literackim”, 1936, z. 4, s. 1040 - 1058) skąpo mówią o latach 1890 - 1895. W roku 1895 Korbut zamieszkał w Warszawie. Pięć lat wcześniej ukończył ze złotym medalem uniwersytet w Dorpacie (1895). Są to fakty znane i powtarzane we wszystkich życiorysach tego badacza literatury.

Na pytanie natomiast, gdzie przebywał w latach 1887, 1890 - 1895, odpowiedzieć nie umiemy. Przyjęto więc uważać, że ukończył gimnazjum niemieckie Św. Anny w Petersburgu. Archiwalia mówią jednak coś innego. W archiwum dawnego Uniwersytetu Dorpackiego, przechowywanym obecnie w Centralnym Archiwum Historycznym w Tartu, zachowała się „Sprawa osobista” studenta Gabriela Korbuta (teczka nr 12.980, zespół 402, inw. 2), „Sprawa” rozpoczęta 10 II 1888 r., a ukończona w roku 1890. Na karcie 2 mamy świadectwo maturalne dowodzące, że Korbut składał egzaminy dojrzałości w Gubernialnym Gimnazjum w Rewlu (obecnie Tallin).

A oto wyciąg z tego świadectwa:

„... podwiergą się ispytaniom zrietosti w Riewielskoj Gubiernskoj Gimnazii i okazał na siem ispytaniu niżesleduszczije poznanija:

- po Zakonu Bożuju — dwa
- po russkomu jazyku — dwa
- po russkoj istorii — dwa
- po łatinskomu jazyku — tri
- po grecczeskomu jazyku — dwa
- po matematykie i fizykie — tri
- po niemieckomu jazyku — dwa
- po istorii i gieografii — tri.”¹

Należy przy tym dodać, że według ówczesnego systemu ocen „trzy” to dostatecznie, „dwa” to dobrze, a „jedyńka” — bardzo dobrze.

Wydaje się, że Korbut zdawał maturę jako ekstern. Jakie jednak przyczyny spowodowały, że zrezygnował ze składania egzaminów maturalnych w Petersburgu? W Państwowym Archiwum Historycznym w Leningradzie mogą być dokumenty Gimnazjum Św. Anny z lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia (do 1890 r.), gdy do tej szkoły uczęszczał Gabriel Korbut, a także dokumenty dotyczące jego osoby. Niestety, poszukiwania nie dały na razie rezultatu. Tymczasem możemy tylko snuć przypuszczenia, dlaczego zdawał on maturę w Rewlu. Czyżby brał udział w jakiejś pracy konspiracyjnej, która uniemożliwiła mu kończenie szkoły w Petersburgu, albo — co jest mało prawdopodobne — czy nie pojedynkował się z kimś, narażając się na konieczność opuszczenia szkoły przed jej ukończeniem? Może dzięki poszukiwaniom archiwalnym wyjaśni się również sprawa, dlaczego w ciągu 5 lat (1890 - 1895) nie mógł Korbut znaleźć posady, chociaż zatroszczył się o zaświadczenie o niezagannym zachowaniu w latach 1888 - 1890, jak dowodzi dokument przechowywany w jego teźce archiwalnej, a zawierający sformułowanie: „Nie przyniemał uczestija w protiwozakonnych projawlenijach” („Nie brał udziału w działaniach niezgodnych z prawem”).

Jan Baudouin de Courtenay niemal w tym samym czasie informował Jana Karłowicza w liście z 6 XI 1886 r. o warunkach zdawania matury w Dorpacie, gdyż syn Karłowicza, Edward, miał tam wówczas przystąpić do egzaminów dojrzałości:

„... kurator [...] obiecał ostatecznie egzamin dojrzałości po rosyjsku za lat dopiero 7 czy też nawet 9. — Mogą to być jednak tylko osobiste intencje kuratora, który 1^o [naprzód] może być zastąpiony przez innego, a 2^o [po wtóre] nie on tu w tych sprawach rozporządza, ale Petersburg [...]. Po rosyjsku składa się tu egzamin z języka i literatury rosyjskiej oraz z historii i geografii Rosji. — Podręczniki wszystkich tych przedmiotów wymienione są w «Jahresberichcie».”

Baudouin wysłał Karłowiczowi „Jahresbericht” gimnazjum dorpackiego, ale zapewne ten sam program obowiązywał w gimnazjum rewelskim. Dalej Baudouin wyjaśnia:

„Eksterni (z własnej edukacji) mogą zdawać w każdym semestrze tylko w pewnych gimnazjach okręgu, wyznaczanych za każdą razą przez kuratora: np. tylko Ryga i Rewel lub tylko Mitawa i Dorpat [...], szykan tu nie robią [...]”²

Widocznie w 1887 r. kurator okręgu naukowego wyznaczył dla eksternów Rygę lub Rewel i Korbut wolał składać maturę w Rewlu.

Teka Korbuta w Archiwum Dorpackim, oprócz świadectwa dojrzałości, zawiera jeszcze inne dokumenty:

1) k. 3 — „Udostowierienije. 17 diekabria 1890 g. N 1444. Wydano kandidatu sławjanskoj filologii i jazykowiedienija [...] w tom, czto on w bytnost' swoju stu-

dentom uniwersytetu nie przyniósł nigdy i w żadnym razie w jakichkolwiek [...]

Riektor Uniwersytetu O. Miejkow

Prorietor A. Brückner

Dekan O. Waltc.”³

2) k. 4 — „... 12 diekabria 1890 g. priznana zołotaja miedal za soczynienije «Zaimstwowannyje iz niemieckiego jazyka słowa polskiego jazyka w fonietycznym, morfołogicznym i kul’turno-istorycznym odnoszenii.»⁴

Widocznie wystawione po rosyjsku „świadectwo moralności” potrzebne było Korbutowi w celu przedstawienia go władzom w Petersburgu, gdyż praca jego była napisana po niemiecku i cała dokumentacja uniwersytecka prowadzona była wówczas w tym języku.

Druga teczka z Archiwum Dorpackiego (zespół 402, inw. 2, nr 12.981) zawiera:

1) Podanie Korbuta pisane w Petersburgu 31 VII 1890 r. do władz Uniwersytetu Dorpackiego z prośbą o składanie egzaminów z logiki, historii literatury rosyjskiej, z historii Rosji, z gramatyki greckiej i łacińskiej oraz z podstaw językoznawstwa w połączeniu z charakterystyką języków arioeuropejskich.

2) Podanie Korbuta, pisane w Petersburgu 10 XI 1890 r. również do Uniwersytetu Dorpackiego, z prośbą o pozwolenie składania egzaminów z gramatyki porównawczej języków słowiańskich oraz ich łączności z językami indoeuropejskimi, z gramatyki rosyjskiej, gramatyki języka starosłowiańskiego i z praktycznej znajomości dwóch języków słowiańskich, z etnografii słowiańskiej, z geografii lingwistycznej, a także z języka litewskiego.

Egzamin z przedmiotów wymienionych w pierwszym podaniu składał Korbut na Uniwersytecie Dorpackim 17 VIII 1890 r., z przedmiotów wliczonych w drugim podaniu — 11 XII 1890 r. Za język rosyjski, litewski i geografie lingwistyczną otrzymał notę „sehr gut” („bardzo dobrze”), za resztę przedmiotów „gut” („dobrze”). Dyplom kandydata filologii słowiańskiej i językoznawstwa przyznano mu 15 XII 1890 r. (nr 389).

Uściślenia wymaga też wiadomość, że Korbut zamieszkał w Warszawie już w 1895 r. Po grudniowym egzaminie 1890 r. przebywał on nadal w Dorpacie jeszcze w kwietniu następnego roku. Świadczy o tym list skierowany przez niego do Jana Karłowicza z Dorpatu 24 IV 1891 r. Zapytuje w nim Korbut redaktora „Wisły” o pieśń śpiewaną przez Mazurów *Tam na błoniu błyszczycy kwiecie*: „Wielce ciekawą jest rzeczą, w jaki sposób piosenka ta podolskiego pieśniarza, Franciszka Kowalskiego, niegdyś tak popularna, trafiła do ust Mazurów pruskich i czy jest znaną ludowi naszemu innych okolic...” I dodaje: „Przy sposobności zwracam uwagę Szanownego Pana na str[onice] 164 ostatniego zeszytu «Wisły»,

gdzie mylnie figuruje jako autor ballady *Maliny* Antoni Czajkowski zamiast Aleksandra Chodźki”⁵.

W roku 1891 przebywał Korbut w Petersburgu, stałej pracy jednak nie miał, jak o tym świadczy jego list do Jana Karłowicza z 24 XI 1891 r.: „...Dr Ryndzwicz [...] obiecał mi dopomóc w odzyskaniu zajęcia [...], żona mi zachorowała, muszę więc kołatać w różne strony [...]. Gdyby więc Szanowny Pan był tak łaskaw nadesłać mi list polecający do p. Spasowicza...”⁶ Prawdopodobnie także następne lata, od 1891 r. do połowy 1895, upływały Korbutowi w Petersburgu, gdzie mieszkał wraz z rodziną, szukając choćby dorywczej pracy i cierpiąc biedę. Znane są trzy jego petersburskie adresy: „6-aja Rota Izmajłowskiego Połka, dom 9, kw.[atera] 24” (z listu 24 XI 1891 r.); „Nicol’skaja płoszczad’, dom Płaske nr 6, kw. 34” (z niedatowanej wizytówki — Centr. Państw. Arch. Hist. Litewskiej SRR, zespół 1135, inw. 10, nr 87, k. 390); oraz „Wieriej-skaja ulica nr 5, kw. 18” (z listu J. Baudouina de Courtenay do J. Karłowicza z 11 III 1895 r.).

W roku 1895 Jan Baudouin de Courtenay był już od dwóch lat profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego i mieszkał w Krakowie, ale w Petersburgu miał rodzzonego brata, Aleksandra, ożenionego z siostrą żony Baudouina, Janiną Bagnicką. Od niego czerpał wiadomości o petersburskim żywocie Korbuta. W liście z Krakowa do Jana Karłowicza z 11 III 1895 r. Baudouin pisał:

„...Jagić zaprasza mię do udziału w «Grundriss der slawischen Philologie», zaprasza również Korbuta, ale o tym mowy chyba być nie może wobec nieszczęśliwego położenia Korbuta. I oto właśnie w tej sprawie chciałem do Was napisać słów kilka. Jak wiecie, Korbut musiał porzucić miejsce u Branickich (zresztą miejsce tylko na 3 miesiące), bo dostał telegram, że żona po urodzeniu dziecka jest śmiertelnie chora. Żona wprawdzie nie umarła, ale dostała nieuleczalnej choroby i kalectwa z czymś w rodzaju obłądu. Sam Korbut nie ma żadnego zajęcia i wszyscy oni żyją w jak największej nędzy. Ona czasami przez dwa dni w ustach nic nie miewała. Zadłużyli się za mieszkanie, więc chciano ich podczas zimy wyrzucić na ulicę; tylko interwencja lekarza policyjnego przeszkodziła temu okrucieństwu. Korbut musiał być ciągle niańką, kucharką, dozorczą chorej, a o żadnym zarobku ani myśleć nie mógł. Obecnie żonę jego umieszczono w szpitalu, młodszą dziecinę (dziewczynkę) w «domu wychowawczym» (wospitatielnyj dom), starszego (synka) mają wziąć znajomi, ale sam Korbut nie wie, co ze sobą robić, i jest bliskim ostatecznej rozpacz. — Czy nie można by mu jako pomóc? Podobno Wawelberg jest filantropem i udziela pożyczek bezprocentowych. Czy nie można by w jaki sposób do niego trafić? A może by w jaki inny sposób udało się poratować tego nędzarza i prawdziwego proletariusza, jakim jest obecnie Korbut, potrzebujący sam dla własnej osoby dłuższego wypoczynku i zmiany warunków? Adres Korbuta był dotychczas: Gawriłu Iosifowiczu Korbutu, Pietierburg, Wieriej-skaja ul. d. 5, kw. 18. Pieniądzy jednak pod tym adresem w żaden sposób posyłać niepodobna. Rzeczy Korbuta bowiem są pod arezstem sądowym, więc mogliby mu także przyaresztować pieniądze.

Korbutowa już się truiła kwasem karbolowym, ale ją uratowano. Podobno w danej chwili potrzeba by około 200 - 250 rubli dla postawienia ich na nogi. — Wszelkie wsparcie należałoby posyłać na imię mojego brata (Aleksandr Baudouin de Courtenay, w Międzynarodnom Bankie, Anglijskaja nabierieżnaja N 6, Pietierburg), zawiadomiwszy tylko osobno Korbuta, że ma się zgłosić po nie. — «Periculum in mora», «Bis dat, qui cito dat», oto frazesy, które tu mają bardzo realne zastosowanie.

Byłoby bardzo dobrze, gdyby się udało wyrwać Korbuta z Petersburga i przenieść go w całkiem inne otoczenie.”⁷

Na ten list Karłowicz odpowiedział po tygodniu, 18 III 1895 r.:

„Co do Korbuta, zabraliśmy się do ratowania jego. Kryński składa podanie do Kasy Mian[owskiego], prosząc o dodatkowy zasiłek ze względu na rozpaczliwe położenie autora rozprawy, wydanej nakładem Kasy. Ja napisałem gorący list do Wawelberga, który tu był przed trzema dniami: wolałem listownie niż ustnie go prosić, bo scripta manent. Dziś piszę do Spasowicza w tejże sprawie.”⁸

W ten sposób uregulowanie spraw w Petersburgu i przeprowadzka do Warszawy musiały potrwać co najmniej miesiąc. W humanitarnej akcji wspomagającej Korbuta połączyli się Jan Baudouin de Courtenay, Jan Karłowicz, członkowie Komitetu Kasy im. Mianowskiego, znany warszawski bankier i filantrop, Hipolit Wawelberg, oraz Włodzimierz Spasowicz. Być może, iż gdzieś w archiwach zachowały się listy Karłowicza do tych osób. Natomiast dokumentów Kasy im. Mianowskiego próżno szukać w Archiwum Akademii Nauk w Pałacu Staszica. Uległy zagładzie w czasie II wojny światowej.

W Bibliotece Instytutu Badań Literackich PAN (Rps Zb. wł. nr 65) znajduje się list żony Jana Baudouina de Courtenay, Romualdy, do Stanisława Czekanowskiego, kandydata nauk przyrodniczych, kolegi Gabriela Korbuta z okresu studiów na Uniwersytecie Dorpackim, pisany z Krakowa 9 III 1895 r. Raz jeszcze unaocznia on rozpaczliwą sytuację twórcy bibliografii literatury polskiej i usilne starania przyjaciół o wydobyć go z tej toni. Oto passus listu dotyczący tej sprawy:

„Obecnie piszę do Pana, aby Go zawiadomić o przerażającej nędzy innego kolegi — Korbutta. Doszło już tam do tego, że żona jego parę dni temu truiła się z rozpaczy i obłędu kwasem karbolowym (odratowana), a on także jest w ostatecznej rozpaczy. Cztery miesiące po urodzeniu drugiego dziecka leżała w łóżku, w okropnej chorobie, operacjach, męczarniach i bez nadziei wyjścia z tego stanu. Sprowadzono więc męża z Ukrainy, od Branickich, gdzie miał czasowe (na trzy miesiące tylko) miejsce — jako do umierającej. Wyżyła jednak, a on musiał dzień i noc pielęgnować chorą i dwoje dzieci, walcząc przy tym ze straszliwym niedostatkiem. Chciano naprz[ód] chorą, wprost z łóżka, wraz ze wszystkim wyrzucać na mróz, na ulicę, wskutek nie opłaconego mieszkania, ledwo interwencja lekarza policyjnego wstrzymała policję. Powtarzało się to kilka razy. Jednym słowem, ostateczna nędza, łataną chwilowymi, drobnymi pożyczkami. Tymczasem teraz prof. Jagić z Wiednia proponuje mu naukową pracę płatną (opracowanie niewielkiego działu w wydawnictwie zbiorowym, więc nie jest to żaden zarobek. Ręko-

pism owego «Grundriss'a der slawischen Philologie» ma być gotów dopiero w r. 1896), z drugiej strony Tomkiewicz energicznie się stara dla niego o posadę w kontroli państwa. Mąż rozpiisał listy do rozmaitych osób, ale co z tego będzie i kiedy — nie wiadomo, a tu jest paręset rubli naglących długów. Żonę ma on ulokować w szpitalu, a dzieci gdzieś u znajomych, żeby mieć czas i możliwość pracowania. Powstał właśnie w Petersburgu, w gronie jego znajomych, ludzi niemających, a nie widzących żadnego ratunku, projekt udania się z prośbą do Wawelberga o pożyczkę kilkuset rublową dla Kor[buta]. Powiadają, że on dość często pomaga ludziom w ten sposób, jeżeli ma dobrą rekomendację. Chodzi o tę rekomendację właśnie. Mają tam zamiar udać się o takie polecenie do prof. Rudzkiego w Petersburgu, ale ja wiem dobrze, że Rudzki zapomni o wszystkich swoich przyrzeczeniach, jeżeli nie nawet uda się od niego wydobyć: czy nie ma innej drogi do Wawelberga? Proszę pomyśleć — czy nie daliby takiej rekomendacji Natansonowie? Kompletnie nie ma ani chwili do stracenia. Drobną pomoc, jakkolwiek jest pożądaną, nie wyratuje ich z kompletnej toni. Takie straszliwe okoliczności! Biuro kolejowe, w którym Kor[but] pracował, zwijają, od Branickich także musiał wracać, przekleństwo jakieś! [...]

Ponieważ adres Korbuta może prędko się zmienić, lepiej adresować do niego na imię szwagra mego, Aleksandra Baudouina, Anglijskaja nabierieżnaja 6, w Międzynarodnyj Bank, w P[ietierburgie].”

Gdy czytamy tę dramatyczną kartę biografii Gabriela Korbuta, tym większy ogarnia nas podziw dla człowieka, który — i w okresie warszawskim także nie dysponując większymi funduszami — potrafił zgromadzić wielki księgozbiór polonistyczny i ofiarować go następnie Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu. Na tej podstawie powstał Gabinet Filologiczny im. G. Korbuta, zwany popularnie Korbutianum, którego kuratorem po śmierci fundatora w 1936 r. został Julian Krzyżanowski i był nim do końca istnienia Gabinetu, tzn. do momentu przekształcenia Towarzystwa Naukowego Warszawskiego w Polską Akademię Nauk i włączenia w 1953 r. zbiorów Korbutianum do Biblioteki Instytutu Badań Literackich. Może warto więc przytoczyć na zakończenie wypowiedź Juliana Krzyżanowskiego z roku 1947 poświęconą Gabrielowi Korbutowi i jego Gabinetowi:

„Gabinet ten ma swoją osobliwą historię. Powstał on, jak wiele analogicznych zakładów na szerokim świecie, drogą inicjatywy prywatnej, a był on, jak nieraz u nas, wynikiem ofiarnictwa iście ascetycznego. Stworzył go w głodzie i chłodzie skromny nauczyciel warszawski, Gabriel Korbut, z mizernych oszczędności ciułańskich przez całe dziesięciolecie, z kopiejek, marek i wreszcie złotych, lokowanych w książkach. Pełen staszycowskiej abnegacji, stopy zadrukowanego papieru gromadził w mizernym mieszkanku, by pod koniec życia magnackim gestem zbiory swe przekazać Towarzystwu Naukowemu.”⁹

Bezcenne te zbiory nadal służą obecnym i przyszłym pokoleniom polonistycznym w Pałacu Staszica, w Bibliotece Instytutu Badań Literackich PAN, szczęśliwie uniknąwszy zagłady podczas II wojny światowej.

Przypisy

¹ Przekład: „...zdawał egzamin dojrzałości w Gimnazjum Gubernialnym w Rewlu i otrzymał na tym egzaminie następujące stopnie: z religii — dwa; z języka rosyjskiego — dwa; z historii Rosji — dwa; z języka łacińskiego — trzy; z języka greckiego — dwa; z matematyki i fizyki — trzy; z języka niemieckiego — dwa; z historii i geografii — trzy.”

² List z dnia 6 XI 1886 r.; rps Biblioteki Ukraińskiej Akademii Nauk we Lwowie, zespół J. Karłowicza, nr 3313.

³ Przekład: „Zaświadczenie. 17 grudnia 1890 r. Nr 1444. Wydane kandydatowi filologii słowiańskiej i językoznawstwa [...], że w czasie, gdy był studentem uniwersytetu, nie brał nigdy żadnego udziału w żadnych działaniach niezgodnych z prawem [...] Rektor Uniwersytetu O. Miejkow; Prorektor A. Brückner; Dziekan O. Walc.”

⁴ Przekład: „...12 grudnia 1890 r. przyznano [mu] złoty medal za pracę «Wyrazy w języku polskim zapożyczone z języka niemieckiego pod względem fonetycznym, morfologicznym i kulturalno-historycznym».” — Tytuł oryginalny rozprawy napisanej po niemiecku brzmiał: *Deutsche Lehnwörter im Polnischen in phonetischer, morphologischer und cultur-historischer Hinsicht*. W przekładzie polskim rozprawa ta ukazała się w „Pracach Filologicznych” 1893, t. 4, pod tytułem: *Wyrazy niemieckie w języku polskim pod względem językowym i cywilizacyjnym*.

⁵ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w Wilnie, zespół 1135, inw. 10, nr 104, k. 379 - 379 v. — Chodzi o artykuł Jana Karłowicza *Systematyka pieśni ludu polskiego*, zamieszczony w „Wiśle”, t. 4, 1890.

⁶ Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, zespół 7, nr 1663.

⁷ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Litewskiej SRR, zespół 1135, inw. 10, nr 12, k. 560 - 561.

⁸ List ten znajduje się obecnie w zbiorach prof. dra Juliana Krzyżanowskiego. Serdecznie w tym miejscu dziękuję Pani Doc. dr hab. Helenie Kapeluś za udostępnienie mi jego kopii.

⁹ J. Krzyżanowski, *Korbutianum*. „Odrodzenie” 1947, nr 14 - 15, s. 2.

Tekst listu żony Baudouina de Courtenay zawdzięczam p. Marii Bokszcza-
nin, której serdecznie dziękuję za pomoc.

A.K.